

Stan zdrowia Piotra Bednarza jest nadal bardzo ciężki. Mimo utrzymującej się od dłuższego czasu 40-stopniowej gorączki, lekarze kliniki AM przy ul. Banacha w Warszawie zdecydowali się przeprowadzić 23 XI operację. Zlikwidowano dwie przetoki, nie udało się jednak wykryć źródła stanu zapalnego, nadal utrzymują się ropnie i wysoka gorączka.

Zamordowanie lubelskiego działacza "S". Rzecznik "S" reg. Srodkowo-Wschodniego informuje: Stanisław Chać, 42-letni robotnik, przed Grudniem przew. NSZZ "S" Wydziału C w Fabryce Samochodów Ciężarowych, był w nocy 19/20 X br. torturowany. Zmarł 22 X w szpitalu nie odzyskując przytomności. Działacz podziemnej "S" znaleziony został nieprzytomny w bramie przy ul. Królewskiej 11 w Lublinie przez pogotowie. Karetka przyjechała na wezwanie telefoniczne: "Mówi milicja. W bramie leży człowiek, na którym popełniono morderstwo". Milicji jednak na miejscu nie było. St. Chać żył jeszcze dwa dni. Z sekcji wynika, że zmarł w wyniku tortur, m.in. otrzymał takie uderzenia w głowę, że miał zmiążdżoną potylicę, wbijano mu również szpilki pod paznokcie.

Torturowanie księży. Rzecznik "S" reg. Srodkowo-Wschodniego informuje także: ks. kanonik Eugeniusz Kościółko, proboszcz parafii Kazimierzówka k. Lublina, roboczy przew. Komitetu Budowy Świątyni Pokoju na Majdanku, został napadnięty w nocy z 19 na 20 XI. Torturowano go, kłując metalowym narzędziem /chyb bagnetem/ i przypalając, m.in. genitalia. Po napadzie okoliczności została obstawiona, sprawdzano wszystkie samochody jadące do Kazimierzówki. Z początku rozpuszczano plotkę o napadzie rabunkowym, później na krótko zatrzymano duchownego kościoła ewangelicko-augsburskiego, próbując przedstawić napad jako element rozgrywek międzywyznaniowych.

Rzuca to światło na inny zamach, sprzed kilku tygodni, którego ofiarą był ks. Ziomek z parafii Matczyn k. Lublina. Torturowano go - kłuto i przypalano w ten sam sposób co ks. Kościółkę. Próbowano też spalić go żywcem: został znaleziony w pokoju, gdzie zgromadzono materiały łatwopalne i podłożono ogień, który na szczęście wygasł. Ks. Ziomek do tej pory jest w szoku, nie wrócił do swojej parafii, jest rezydentem w jednej z lubelskich parafii.

W Lublinie zbierane są podpisy pod petycją do bpa Pylaka, by zajął się wyświetleniem sprawy napadów na księży. "S" reg. Srodkowo-Wschodniego apeluje do opinii publicznej całego świata, do wszystkich wspólnot ekumenicznych zaangażowanych w budowę Świątyni Pokoju na Majdanku o wywieranie nacisków na rząd PRL, by znalazł sprawców napadu.

Pobity przez pijany patrol MO. Marek Krawczyk z Chełma, l. 21, technik-mechanik, został pobity przez patrol MO /sierżant i plutonowy z psem/, 2 XI 84 r. ok. 21-ej szedł z ulicą wraz z kolegą, który zobaczywszy nietrzeźwych milicjantów uciekł. Krawczyk został zabrany na portiernię młyna przy ul. Lubelskiej, gdzie po rewizji ukradziono mu 15 tys. zł. Portiernia okazała się czymś w rodzaju milicyjnej meliny. Funkcjonariusze pili wódkę, każąc jednocześnie Krawczykowi dmuchać w balonik - był trzeźwy. W trakcie picia milicjanci bestialsko bili go, chcąc wymusić zeznanie, że jego pieniądze pochodzą z kradzieży. Wypuścili go ok. 3-ej rano w takim stanie, że nie mógł dojść do domu. Obecnie przebywa w szpitalu. Prócz licznych zewnętrznych oznak pobicia ma naciek w nerce i podejrzenie o wstrząs mózgu. Milicjanci zwrócili się do niego o załagodzenie sprawy.

Pracownicy pogotowia uniewinnieni. Sąd rejonowy w Warszawie uniewinnił trzy ofiary policyjno-prasowej nagonki na pracowników Pogotowia Katunkowego, rozpętanej podczas "szukania sprawców" śmierci Grzegorza Przemyska. Lekarka Barbara Makowska, kierowca karetki Wojciech Machalski i sanitariusz Zbigniew Banasiak oskarżeni byli o napad rabunkowy na pacjenta 27 IX 83 r. Spr. Cezą trójkę aresztowano pod koniec października 83 r., gdy - po miesiącu - rzekomo poszkodowany Stanisław Szpadrowski pod naciskiem MO "przypomniał sobie" o sprawie. W lutym br. PAP ogłosiła bezsporną winę oskarżonych, a w marcu rozpoczął się proces, który jednak po trzech dniach edroczono i nie wznawiano przez blisko 8 miesięcy.

Przez ten czas sędzia Aleksandrow konsekwentnie odrzucał wniosku obrony o uchylene aresztu wobec podsądnych. Dr Makowską namawiano, by przyznała się do winy w zamian za objęcie jej amnestią, lekarka jednak nie uległa tym na-



